

KAZANIE na DZIEŃ FLAGI NARODOWEJ



Lesław Czapliński

Pracując na co dzień w sferze symboli, nie mogę zrozumieć mechanizmu przekładania w XXI wieku abstrakcyjnych znaków (tkaniny z naniesionymi barwnymi pigmentami, lub uporządkowanego szeregu dźwięków) nad dobro konkretnie istniejących, żywych ludzi. Ich hipostazowanie, czyli przypisywanie im realnego bytu, stanowi szczególnie rodzaj mentalnej, ale i prawnej aberracji. Skazywanie za znieważenie hymnu lub flagi, które są symbolami zbiorowości, a więc i jednostek ją współtworzących i dokonujących tego aktu, przywodzi mi na myśl sofizmat z „Policji” Sławomira Mrożka: „czy zaaresztowany policjant może jeszcze zaaresztować kogoś innego?”. W tym przypadku rzecz dotyczy jednostki, czy nie ma ona prawa znieważać siebie samej w postaci symboli, które również ją obejmują? Czy modne obecnie pojęcie suwerena nie obejmuje i tego przypadku i nie dopuszcza, by jego zindywidualizowany reprezentant mógł sobie swobodnie poczynać z tymi symbolicznymi bytami i targnąć się na nie? To symbol powinien służyć ludziom, a nie ludzie symbolom. Już Jezus głosił, że „szabat stworzony został dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu” (Mk 2, 23-28).

